

WOJNA INFORMACYJNA O GAZOCIĄG OPAL – ANALIZA NIEMIECKIEJ I ROSYJSKIEJ PRASY [RAPORT]

Stanowiska rosyjskiej i niemieckiej prasy ws. decyzji Komisji Europejskiej dotyczącej przekazania Gazpromowi większej przepustowości gazociągu OPAL mogą wydawać się na pierwszy rzut oka zaskakujące. Na próżno szukać w nich hysterii, oskarżeń o rusofobię, czy nachalnej propagandy. Zamiast tego (przede wszystkim w poważnych tytułach), możemy znaleźć pozornie wyważone teksty, które między wierszami, w sposób delikatny, budują narrację prowadzącą czytelnika do konstatacji, że gazowe zbliżenie Niemiec z państwem Władimira Putina jest dziejową koniecznością, choć oczywiście przykrą.

Rozprawiając o szeroko rozumianej wojnie informacyjnej przywykliśmy nieco, rzecz jasna nie bez przyczyny, do utożsamiania jej z tym co najbardziej prymitywne i toporne. Nasze słuszne oburzenie powoduje powielanie nieprawdziwych stwierdzeń, stronniczość, czy wreszcie zwykła propaganda. Ten rodzaj postrzegania procesów dezinformacyjnych, wyłącznie przez pryzmat ich najbardziej radykalnych przejawów prowadzi do zawężenia naszych możliwości percepcyjnych i osłabienia mechanizmów obronnych - a w efekcie do porażki komunikacyjnej, o czym za moment.

Starą jak świat taktyką jest pozorowanie dużych, w istocie stanowiących niewielkie zagrożenie, działań, aby równocześnie po cichu realizować mniejsze, precyzyjnie wyznaczone cele. Pisał o tym już mistrz Sun-Tzu w swojej „Sztuce wojny”: „(...) Strategia wojny polega na przebiegłości i stwarzaniu złudzeń. Dlatego, jeśli jesteś do czegoś zdolny, udawaj niezręcznego, jeśli jesteś aktywny, stwarzaj pozory bierności”. W swojej „Erystyce - sztuce prowadzenia sporów” mówił na ten temat również Artur Schopenhauer, wskazując na potrzebę ukrywania rzeczywistego celu argumentacji, realizowania go pod inną nazwą, czy wreszcie umiejętnego wplątania w tok rozumowania adwersarzy. Co to ma wspólnego z energetyką, Polską i PGNiG? Zaskakująco wiele.

Obserwując sekwencję wydarzeń związaną z udostępnieniem Rosjanom większej przepustowości gazociągu OPAL, trudno oprzeć się wrażeniu, że pozornie chaotyczne działania w przestrzeni medialnej składają się w konkretną, mocno niepokojącą z naszej perspektywy całość. W pewnym stopniu przyzwyczailiśmy się do tego, że niemieckie i rosyjskie (zwłaszcza) media prezentują powyższą kwestię w sposób jednostronny, czasami otwarcie wrogi - oskarżając Polskę np. o „rusofobię”. W tej sytuacji, niemal jak ofiara przemocy domowej przyzwyczajona do bezpośredniej agresji (rzecz jasna toutes proportions gardées - z zachowaniem wszelkich proporcji) przyjmujemy za dobrą monetę każdą publikację, w której kwestia gazociągu OPAL przedstawiona jest w sposób nieofensywny, mający (przynajmniej pozornie) charakter stricte informacyjny.



Śledząc ostatnie doniesienia medialne ze wschodu i zachodu można łatwo dojść do konstatacji, że ktoś odpowiadający za komunikację inicjatywy udrożnienia rurociągu OPAL musiał odrobić lekcje przy pomocy podręcznika „Outlines of Psychology” autorstwa Wilhelma Wundta. Opisał on m.in. „prawo relatywizmu”, zwane także w uproszczeniu efektem kontrastu – którego tłumaczenie nie jest chyba potrzebne. Dość wspomnieć, że agresywne publikacje (szczególnie w poważnych tytułach) można policzyć na palcach jednej ręki, ich miejsce zajęły (powiększając proporcjonalną, obserwowaną już wcześniej, przewagę) teksty raczej wyważone, sugerujące obiektywizm i uczciwe podejście do tematu. Diabeł jednak, tradycyjnie, tkwi w szczegółach – pojedynczych zdaniach, luźnych interpretacjach wypowiedzi, czy wreszcie swobodnym podejściu do liczb – ergo, na pierwszy rzut oka sprawach niezauważalnych i bez większego znaczenia dla całościowego odbioru. Prowadzą one jednak czytelnika ku refleksji opartej na nierzetelnych fundamentach, które w naturalny sposób sprzyjają wyciąganiu konkretnych wniosków – i tak się dziwnie składa, że zawsze są one korzystne dla zwolenników udrożnienia OPAL-u i gazowego zbliżenia z Federacją Rosyjską.

Lektura kilkudziesięciu publikacji, które ukazały się w okresie od października 2016 do połowy lutego 2017, pozwala wyszczególnić kilka podstawowych narracji, obecnych przede wszystkim w depešach i tekstach o charakterze informacyjno-agencyjnym.

„Dziel i rządź” po rosyjsku

W przypadku części rosyjskich mediów (m.in. portalu Gazeta.ru) czytelnik z łatwością może dojść do wniosku, że za decyzją ws. OPAL-u stoi de facto Ukraina – wielokrotnie w tekstach komunikujących np. zawieszenie obowiązywania postanowienia KE znajdujemy wstawki dotyczące rzekomo zagrożonego tranzytu gazu do UE. Wniosek jest jasny – oto Komisja Europejska, idąc na przekór motywowanej

politycznie presji (m.in. Vedomosti), zgodziła się na ustępstwa wobec Rosjan, żeby złagodzić skutki ewentualnego wstrzymania dostaw - spowodowanego oczywiście faktem, że Ukraina nieodpowiedzialnie zrezygnowała z zakupów „błękitnego paliwa” od Gazpromu. Pojawiają się nawet, choć raczej jednostkowo, sugestie, jakoby możliwy był scenariusz, w którym KE „odstępuje” od swojej decyzji ws. OPAL-u, jeśli Kijów zmieni swoją politykę w opisywanej powyżej materii.

Na drugim narracyjnym biegunie znajdują się autorzy, którzy opowiadają o szkodliwości postanowienia KE w tonie nieomal dykteryjek. Wskazując na nieco historyczne reakcje „niektórych krajów” w sytuacji, kiedy mowa (ich zdaniem) o zwiększeniu wolumenu dostaw o „zaledwie” 8 mld m³. Ma być to zarazem dowód na skrajne upolitycznienie całej sprawy, wbrew logice biznesowej.

Interesującym wątkiem są informacje dotyczące sekwencji wydarzeń po taktycznym sukcesie PGNiG i zawieszeniu wdrażania, wspomnianej już kilkakrotnie, decyzji KE. Rosyjskie media informują (m.in. Kommersant), że szczególnie na początku miesiąca nie doprowadziło to do wzrostu tranzytu przez Ukrainę - Gazprom zdecydował się obsługiwać swoich klientów wykorzystując surowiec zgromadzony w podziemnych magazynach. Warto tutaj przypomnieć, że na mocy kontraktu, zatwierdzonego przez KE w 2013 roku, Rosjanie zwiększyli do 100% swoje udziały w firmach zajmujących się sprzedażą oraz magazynowaniem gazu w UE - Wingas, WIEH oraz WIEE. Podmioty, których akcje otrzymał Gazprom kontrolują ponad 20% niemieckiego rynku gazu. W sensie faktycznym Rosjanie sprawują kontrolę nad magazynami firmy Astora w Rehden, Jemgum i Haidach. Dwa pierwsze, o pojemności 4,4 mld m³ oraz 1,2 mld m³, zostały zlokalizowane w północnej części RFN, co czyni je niezwykle cennymi z punktu widzenia transportu „błękitnego paliwa” przez rurociąg Nord Stream. Trzeci natomiast znajduje się na terytorium Austrii i może pomieścić ok. 2,7 mld m³ gazu. Na początku lutego br. wykorzystywano również surowiec z magazynu w holenderskim Bergermeer (o łącznej pojemności 4,1 mld m³). Dla Gazpromu, a zwłaszcza jego kontrahentów, wiązało się to z szeregiem niedogodności, związanych m.in. ze zmniejszeniem wolumenu surowca będącego w obrocie. Wskazuje to jednoznacznie, że kwestia rurociągu OPAL zdecydowanie wykracza poza logikę biznesową i posiada dla Rosjan znaczenie geopolityczne - o czym napisano już zresztą całe tomy.

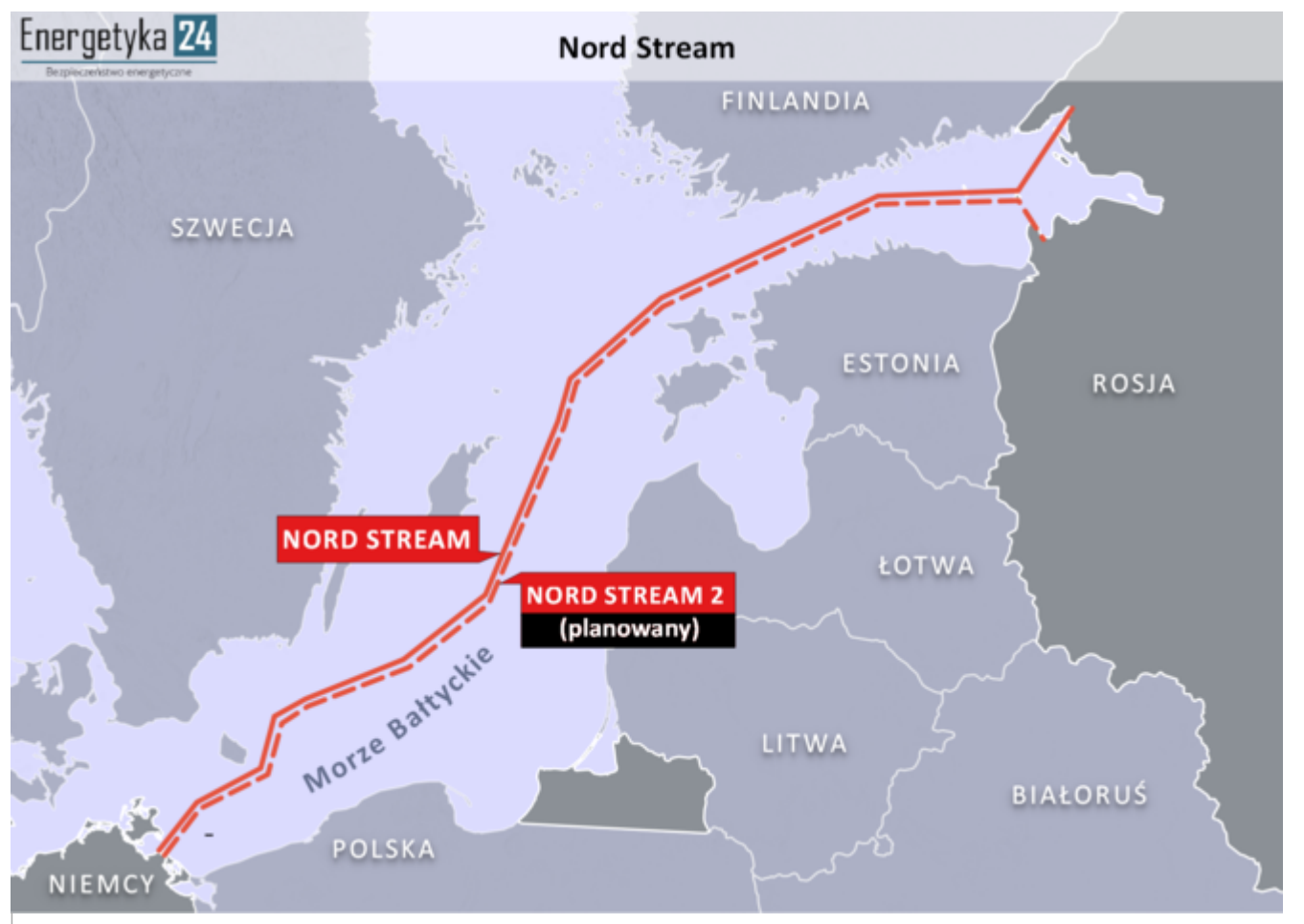
Nierzadko czytając w rosyjskich mediach o OPAL-u możemy także trafić na wrzutki mające na celu dyskredytowanie PGNiG (w pewnym sensie spółki „frontowej”) i obniżenie jej wiarygodności w oczach europejskiej opinii publicznej. Mowa tu oczywiście o fałszywych informacjach dot. np. przedłużenia kontraktu na tranzyt gazu, czy nazywaniu polskiej firmy „monopolistą”, który w swojej pozycji nie dostrzega niczego niewłaściwego, a jednocześnie walczy z monopolem Gazpromu (m.in. Neftegaz). Oczywiście nie ma tu żadnej symetrii, ale któż by się zastanawiał nad tak chwytną zbitką? Niejako przy okazji pojawiają się informacje o koordynacji działań z ukraińskim Naftogazem, które w określonym kontekście, przy odrobinie złej woli lub braku wiedzy, niewyrobiony czytelnik może interpretować, jako stawianie interesów polsko-ukraińskich ponad europejskimi - zwłaszcza, że OPAL służyć ma przecież zwiększeniu bezpieczeństwa energetycznego UE i dać „nowy impuls” do rozwoju rynku gazu (jak twierdzi choćby szef Wintershall cytowany m.in. przez Rosjan i Ukraińców).

Niemiecki rozsądek

Podejście szeroko rozumianej prasy niemieckiej jest nieco bardziej zniuansowane. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj kwestie „zdroworozsądkowe” - oto przy wszystkich swoich wadach udrożnienie OPAL-u okazuje się być nieuniknioną formalnością, korzystnym kompromisem i elementem walki o czystsze środowisko, ponieważ gaz jest zdecydowanie mniej emisyjny od węgla (m.in. Deutsche Welle). Bardziej odważni publicyści, choć dalibóg nasuwa się tu inne określenie, twierdzą, że uda się w ten sposób wzmocnić integrację rynku, poprawić konkurencję i pomóc w realizacji założeń unii energetycznej w zakresie bezpieczeństwa dostaw.

W niemieckich mediach także pojawia się wątek decyzji motywowanej obawami o tranzyt gazu w

okresie zimowym, przy równoczesnym zastrzeżeniu, że warunki korzystania ze zwolnień w ramach TPE zostały wobec Rosjan zastrzeżone - na płaszczyźnie bezpośredniej i pośredniej (m.in. Bild). Pośrednia związana jest z sugerowanym utrudnieniem, niejako "w zamian", realizacji projektu Nord Stream 2 .



Podsumowując - trudno mówić o jakiejś jednolitej linii mediów rosyjskich i niemieckich w kwestii gazociągu OPAL, ponieważ byłoby to mimo wszystko pewnym nadużyciem. Nie ulega jednak wątpliwości, że wczytanie się w poszczególne publikacje pozwala dostrzec pewne cechy wspólne, linie narracyjne, które różnią się w zależności od kraju i przede wszystkim odbiorców. Ich podstawowy modus operandi jest jednak dość klarowny - nachalną niekiedy propagandę zastąpiono działaniami zdecydowanie bardziej wysublimowanymi, często niejednoznacznymi i trudnymi do interpretacji. Niemniej jednak, choć drogi, którymi podążają umysły i argumentacje redaktorów bywają zawiłe, to kluczem pomagającym we właściwym rozstrzygnięciu dwuznacznych stwierdzeń jest stara, rzymska, paremia: „Cui bono?“, która pozbawia złudzeń. I warto mieć to na uwadze planując strategie komunikacyjne.

Zobacz także: [Ukraina powinna wesprzeć budowę polskiego hubu gazowego \[ANALIZA\]](#)

Zobacz także: [Spółka z Austrii ramię w ramię z Gazpromem. „Nord Stream 2 kluczowym projektem”](#)